Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 10. Lwów, Czwartek dnia 12. Stycznia 1922. Rok XL.

FRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 460 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 600 Mk., w innych państwach 650 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 146.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz nonpareill Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 80 Mk., „Nekrologie" 80 Mk. na pierwszej kolumnie 250 Mk., przed kroniką 150 Mk. Pokrewnice i komunikaty 150 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Koresp. nd. pryw. i matr. od wyrazu 20 M. Cała stronica 80.000 Mk., pół stronicy 45.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk. Jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk. Faski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mkp.
Ogłoszenia na niedziele i święta o 50% drożej.
Ogłoszenia zagraniczne, o ile przed „Kurjer Lwowski" w chwili z datą dnia następnego

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Udział Polski w odbudowie Europy.

SPRAWA WILNA. — UKŁAD CZESKI.

Myśl przystąpienia Polski do międzynarodowego konsorcjum odbudowy przeraża i słusznie, wielu ekonomistów naszych, którym nie spieszno kłaść głowę we więzy, jakie międzynarodowy przemysł i finansjera nam zgotuje niechybnie. Odsunięcie się Polski od akcji byłoby jednak stokroć gorsze, gdyż wówczas Polska w oczach świata stałaby się rzeczywiście zaporą na drodze do Rosji i dążenie Niemiec do jej usunięcia zdawałoby się innym państwom może uzasadnione.

W tem oświetleniu sprawa Wilna nabiera niepospolitej wagi. Nie wiemy, o ile prawdziwe są wiadomości o misji p. Zamoyskiego w Warszawie. Wiadomość jednak, jakoby Niemcy zażądały utworzenia „kurytarza wileńskiego" pod egidą Litwy czy Ligi Narodów jako koniecznego dla urzeczywistnienia projektów odbudowy, nie zdziwiła nas zbytnio. W interesie Niemiec leży móc ominąć Polskę, w tym celu wytężą wszelkie swoje siły, mogą być pewne poparcia w Kownie, które jest tylko przednią ich strażą, mogą być pewne poparcia Gdańska, gdzie żywe są jeszcze niemieckie nastroje i gdzie niedaremnie może jeździł właśnie teraz p. Karachan.

Z jakiem przyjęciem spotkało się jednak to niemieckie żądanie na zachodzie? Ufność naszą poważnie zachwiać potrafią niektóre artykuły prasy zagranicznej przeciw wyborom na Litwie. „Ere nouvelle", filorosyjska, stoi na czele, walcząc gorąco pod wodzą p. Milleta, wielkiego rzecznika projektu odbudowy, przeciw „maskaradzie wileńskiej" i przeciw jej uznaniu. Podobnie „Journal de Geneve" wzywa Ligę Narodów, aby nie zezwoliła na kpienie ze swej powagi i władzy. P. Etchegoyen, b. członek misji francuskiej w Wilnie, również wrogo przeciw nam występuje. Komisja Ligi Narodów w Wilnie protestuje przeciw wyborom, opuszczając miasto i przenosząc się do Kowna. A telegram A. W. zapewnia, że jej członkowie p. Tsutsui i p. Lasicz zajmują się zbieraniem materjałów, dowodzących nieprawidłowości wyborów. Na porządku obrad styczniowej sesji Ligi Narodów jest protest rządu kowieńskiego przeciw wyborom. Wszystko to są ostrzeżenia, że czeka nas walka dość ciężka o Wilno, nawet w razie najlepszego wyniku wyborów, walka, której tłem decydującem będzie sprawa odbudowy Europy. A chodzi dziś nietylko o Wilno, tylko o samą podstawę bytu Polski, o jej rolę pośrednika koniecznego między wschodem a zachodem.

O tę swoją rolę walczyć ona musi nietylko w gabinetach państw zachodnich, ale i zwłaszcza w komisjach przeprowadzających układy handlowe i tranzytowe między Polską a Rosją i między Polską a Niemcami. W razie pomyślnego załatwienia których, wytrąci się Niemcom z rąk broń przeciw przyłączeniu Wilna do Polski.

Niemcy dążą wprost do usunięcia Polski. Czesi chcą ją natomiast użyć do wzniesienia się na pierwsze miejsce w Europie. Rychlej, niż przewidywaliśmy, przewidywania się spełniły. Rozu-

Wybory wileńskie.

Wilno. (AW.) W obwodzie trockim obliczanie głosów nie zostało ukończone. Frekwencja doszła do 50 proc. Żadna lista lokalna nie uzyskała dostatecznej liczby głosów, aby były szanse przeprowadzenia własnych kandydatów do Sejmu. Prawdopodobne wyniki są następujące: P. S. L. 1—2 mandatów, C. K. W. 2—4, Odrodzenie 1, Rady ludowe 2—3.

Wilno. (AW.) Według informacji korespondenta własnego „Ai. Wsch." głosowanie we wszystkich obwodach okręgu wyborczego Oszmiany przeszło spokojnie. Procent głosujących w stosunku do ilości uprawnionych do głosowania 80 proc. W głosowaniu brała udział ludność wszystkich narodowości. Do urn wyborczych zgłaszali się nawet starzy i chorzy.

Sprawa wileńska na sejmowej komisji spraw zagran.

P. Grabski nie chce słyszeć sprawozdania i opinji posła br. Zamoyskiego.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) We czwartek odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którem omawiana będzie przedewszystkiem sprawa wileńska. Większość klubów sejmowych wyraża życzenie, aby na posiedzeniu tem zjawił się bawiący obecnie w Warszawie poseł polski w Paryżu hr. Zamoyski i by zdał sprawę ze stanowiska mocarstw zachodnich do sprawy wileńskiej, ponieważ z odnośnym materjałem przybył do Warszawy. Jednak prezes komisji p. Stan. Grabski usiłuje nie dopuścić do tego, albowiem wiadomem jest, że aczkolwiek pos. Zamoyski jest towarzyszem partyjnym p. Grabskiego, to jednak jest innej opinji w sprawie wileńskiej, opartej na konjunkturach międzynarodowych innych niż opinja narodowej demokracji.

HR. ZAMOYSKI ZŁOŻYŁ W KOMITECIE POLIT. RADY MINISTRÓW RELACJĘ O STANIE SPRAWY WILEŃSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu polit. Rady ministrów, na którem omawiano sprawę dóbr Habsburgów żywieckich i śląskich, a następnie wysłuchano sprawozdania posła Zamojskiego. Sprawozdanie to dotyczyło stanu sprawy wileńskiej na forum międzynarodowem.

Wyłudzona nominacja.

P. Szebeko przecież został drugim delegatem przy Lidze nar. Oburzenie w kołach centrum i lewicy.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Dziś wieczorem Naczelnik Państwa podpisał nominację p. Ign. Szebeki na drugiego delegata w Lidze Narodów. Fakt ten poruszył żywo tutejsze koła polityczne, gdyż zdawało się, że nominacja ta jest wykluczona.

Według informacji z zupełnie pewnego źródła, jakie otrzymał wasz korespondent, przebieg całej tej sprawy był następujący: minister spraw zagr. p. Skirmunt pod naciskiem narodowej demokracji zdecydował się wysunąć kandydaturę p. Szebeki, zdyskredytowanego już na stanowisku posła w Berlinie, zdecydowanego przeciwnika tej polityki, jaką zdawałoby się prowadzi rząd obecny. Kiedy przedstawił Naczelnikowi Państwa akt nominacyjny do podpisania, wówczas Naczelnik Państwa zawarunkował podpisanie nominacji od tego, czy p. Szebeko podporządkuje się prof. Aszkenazemu i następnie, czy się zgodzi na tę politykę w sprawie wileńskiej, która znajduje swój wyraz w ostatnich posunięciach rządu. Pertraktacje między p. Skirmuntem i p. Szebeką trwały przez kilka dni, dziś wreszcie p. Szebeko oświadczył prezydentowi ministrów, że warunki te przyjmuje, wobec czego prezydent zwołał Radę min., która zdecydowała przyjąć odpowiedzialność za tę całą sprawę i przedstawić powtórnie Naczelnikowi Państwa nominację p. Szebeki.

Nominacja ta opiewa podobno tylko na obecną sesję Rady Ligi Narod. Nie zmienia to jednak faktu, że p. Szebeko będzie miał dość czasu do popsucia tej sprawy w G[...]wie, bo przypomnieć sobie należy, że wszystkie obietnice i zobowiązania, które szły nawet od najpoważniejszych członków endecji były najczęściej niedotrzymywane. Jest więc zupełnie możliwe, a nawet pewne, że p. Szebeko powiedział p. prezesowi ministrów i ministrowi spraw zagr. jedno, a w Genewie będzie robił drugie.

Dlatego też w kołach politycznych, zbliżonych do centrum i lewicy sejmowej wyrażają ogromne zdziwienie, że rząd obecny popadł tak daleko w ustępstwach wobec narodowej demokracji i to w chwili, w której te ustępstwa mogą jak najfatalniej odbić się na obecnym momencie politycznym tj. kiedy sprawa Wilna i Galicji wsch. jest na porządku dziennym.

Dziś dalszy ciąg

„Donogoo-Tonka"

Nowi prenumeratorzy, którzy zgłoszą się do 15. bm. otrzymają początek tej powieści bezpłatnie.

nie się teraz, dlaczego potrzebny był Czechom układ tranzytowy z Polską. Oto, aby dzięki wytrwałym dążeniom i wpływom stać się odrazu członkiem konsorcjum i przedstawicielem Europy środkowej i pośrednikiem głównym dla spraw odbudowy Rosji. W tej roli rade ich zapewne widzieć nawet i wrogie idei konsorcjum sfery emigracyjne rosyjskie, licząc na wypróbowaną wierność Pragi dla Rosji. W ten sposób zrozumiany został odrazu układ polsko-czeski we Francji, gdzie p. Bardou'x w „Eclair" stwierdzał, że Czechosłowacja będzie się mogła stać pośrednikiem i arbitrem (!!) w sprawach polsko-rosyjskich. — Przed Polską oczywiście układy Czechów z projektodawcami konsorcjum były trzymane w tajemnicy. Polska jest już im niepotrzebna, jak łupina orzecha, z którego ziarnko się wyłuskało. Jednak tę rolę pierwszorzędną Czesi zawdzięczała w poważnej mierze swemu z Polską traktatowi, który dotąd ratyfikowany nie jest, za który dotąd niczem nie zapłacili. Ma więc i Polska broń w ręku, zarówno przy obronie swoich praw w konsorcjum, jak również w czasie rokowań o Jaworzynę.

Będziemy musieli stoczyć walną dyplomatyczną bitwę o miejsce w konsorcjum, o głos na konferencji konstytucyjnej. Chodzi tu przedewszystkiem właśnie o nasze interesy, o nasz byt, o całość naszych granic. Z Francji otrzymujemy obietnicę poparcia naszych żądań, lecz dopiero w łonie oficjalnego konsorcjum odbudowy, które ukonstytuuje się w Genewie pod opieką Ligi Narodów. Na to, byśmy ze wszystkich konferencji wstępnych mieli być wykluczeni, zgodzić się nie możemy. Powierzać obrony interesów naszych nie możemy tylko Czechom, którzy nie uważali za stosowne z nami porozumieć się nawet w tej sprawie, a którzy w sprawie wszelkich, kuryalarzowych koncepcji zajmowali zawsze wrogie nam stanowisko.

St.

—oo—

Na bolszewickiem pograniczu.

(Od naszego korespondenta.)

Ostróg w styczniu 1922 r.

Wiatr północny podejmuje tumany sypkiego śniegu i ciska nim w oczy nielicznych przechodniów. Pusto i cicho od strony bolszewickiej granicy, biegnącej tuż za miastem, za rzeką. Ruch graniczny ustał zupełnie. Kordon zwartą obręczą wart ścisnął granice i nie przepuszcza nikogo. Wszelki ruch handlowy zamarł, kupcy napływowi rozsypali się, gdzieś po świecie i znikli, miejscowi wyglądają lepszych czasów, grzejąc się przy ogniskach — w domu. Zdala dobiegają jeszcze odgłosy niedawnych walk powstańców z czerwonoarmiejcami, lecz coraz rzadziej przynoszą jakieś wiadomości o nich.

Przestały również pojawiać się wszelkiego rodzaju „misje" i „delegacje" bolszewickie i nie widać już samochodów z krwawymi emblematami rewolucji i załogą złożoną z komisarów o podejrzanych fizjognomiach. Jednakże nieliczne osoby, którym przecież udało się przedrzeć na tę stronę kordonu, opowiadają ciekawe wiadomości z państwa Terroru. Ze słów tych możnaby sądzić, iż tak okrzyczane projekty Lenina co do restauracji i odbudowy Rosji poczynają się oblekać w pozory rzeczywistości. Osławione „Czeka" zostały znacznie ograniczone w swojej kompetencji. Posiadają one prawo reagowania tylko „w wypadkach specjalnie ważnych dla sprawy bezpieczeństwa wszechświatowej rewolucji". Znaczna część „personelu" tych instytucji została rozpędzona, lub króciej — rozstrzelana za różne przewinienia. Bardzo charakterystyczną jest rzeczą, iż czerwony terror stosowany względem inteligencji, ustał niemal zupełnie. Cała zaś nienawiść kacyków komisarskich zwrócona została przeciwko chłopom. Specjalnie delegowane oddziały komunistów rozrzucone zostały po wsiach w celu ściągania daniny w żywności. Chłop opiera się w wydawaniu ostatnich zapasów, przeto wydziera się mu to siłą, mordując bez litości opornych i paląc całe wioski. Z innej strony — rząd bolszewicki stara się uruchomić przemysł i popierać handel. Ruszyły liczne cukrownie. Przyczem najmniej zniszczone — odrestaurowano kosztem bardziej zrujnowanych. Kompetencje rad fabrycznych robotniczych znacznie ograniczono. Na czele fabryk postawiono fachowców, którzy w dziale administracyjnym i fabrykacji otrzymali pewnego rodzaju dyktaturę. Opiekuni-komisarze baczą jedynie ściśle, aby nie zajmowano się agitacją przeciwbolszewicką. Wszelkie objawy „kontrrewolucji" są po dawnemu niszczone z całą bezwzględnością pięści i karabinu.

Zresztą ludność, specjalnie zaś inteligencja, która ocalała, a nie wyemigrowała — wykazuje w tym kierunku najzupełniejszą bierność. Nikt nie ma chęci do prowadzenia jakiejkolwiek akcji politycznej. Z powstaniem rząd bolszewicki dał sobie radę, przynajmniej na teraz, zresztą niewiele osób z samych inicjatorów ruchawek ukraińskich — wierzy w ich powodzenie. Ostra zima i głód hamują wszelką akcję antybolszewicką.

W samym Ostrogu, mimo zastoju w handlu, czynione są intenzywne przygotowania na przyszłość. Szereg banków otworzy swoje filje, między innymi Bank Wschodni w Warszawie.

Ludność miejscowa ulega wzmożonej kontroli władz. Zaprowadzono ścisły przymus meldunkowy dla przyjezdnych, wydano specjalne przepustki, uprawniające do chodzenia w nocy i na pobyt w mieście. Według wiadomości otrzymanych z zachodu — lada dzień ma być otwartą granica z Bolszewją i dozwolony jawny handel eksportowy.

Tymczasem ludność miejscowa cichaczem uprawia kontrabandę, a posterunki graniczne strzelają nocami do „szwarcowników" bez większego skutku.

Junosza.

Likwidacja Ochotniczej Legji kobiet.

Na kartach dziejów bohaterskiej obrony Lwowa chlubne miejsce zająć musi Ochotnicza Legja kobiet, która w zawierusze listopada 1918 r. swój początek wzięła. Najpierw w szeregach straży obywatelskiej kobieta polska wzięła udział z bronią w ręku, potem na placówkach wśród gradu kul walczyła o ukochane miasto, wreszcie pokojową służbę żołnierską spełniała gorliwie i wzorowo. Z inicjatywy p. Aleksandry Zagórskiej, której jedynak, dziecko jeszcze, walcząc z Ukraińcami padł na cmentarzu Łyczakowskim, powstała Ochotnicza Legja Kobiet. W szeregach stanęły Lwowianki, a potem spieszyły patrjotyczne rzesze kobiet z Krakowa, Warszawy, Łodzi, Lublina, Poznania i z innych miast Polski. Zastęp ich dosięgnął w styczniu 1919 r. cyfry około 800. W wojennem rzemiośle pracowały aż do zupełnego uwolnienia Lwowa, potem przeznaczono je do służby wartowniczej, do transportów żywności i drogocennych rzeczy skarbowych, do służby kurjerskiej itp. Głównie własnym sumptem utrzymywała się O. L. K. przez cały rok 1919, w następnym roku przeszła na etat skarbu wojskowego, w uznaniu pożytecznej działalności.

Za przykładem Lwowa, powstały w r. 1920 O. L. K. w Wilnie, Warszawie, Krakowie, Poznaniu. W tym samym roku twórczyni Legji p. Zagórska mianowana majorem zajęła wybitne stanowisko w ministerstwie wojny w Warszawie, komendę objęła por. Szymańska, jedna z pierwszych w walkach listopadowych. Do marca 1921 r. trwała służba wartownicza, część legjonistek przemogła

JULES ROMAINS. 8)

Donogoo-Tonka

czyli

Cuda nauki

opowieść kinematograficzna

(Tłum. z franc. L. C.).

(Ciąg dalszy).

5.

Walka w sumieniu uczonego.

Pan le Trouhadec stoi, z głową spuszczoną, z rękami założonemi na plecach. W jednej z nich zwieszonej niedbale list.

W nienaruszonem sumieniu uczonego zaczyna się uroczysta walka.

Twarz jego, ruch rąk niekiedy, ruch ciała lub ramion zdradzają nam wszystkie jej fazy.

Lecz od pierwszej chwili widz musi móc odgadnąć, że ta walka tragiczna jest tylko pozorną.

W głębi, w najtajniejszej głębi duszy p. le Trouhadec bynajmniej się nie waha.

Lecz na powierzchni, to co innego!

Zapytuje się: „Gdzie mój obowiązek? Gdyż niema się co wykręcać, uznają tylko mój obowiązek i tylko za nim pójdę".

„Lecz obowiązek nie zawsze jest prosty i oczywisty. Byłoby to zawygodne".

„Chodzi tu w końcu o interes nauki i ludzkości. Czegoż te sprawy święte wymagają"?

„Zapewne prawda, prawda przez wielkie P... Pewna forma prawdy... abstrakcyjna!... Prawda teoretyczna... Widmo prawdy..."

„Jest również prawda... żywa... nauka twórcza... tworząca prawdę... Jest ludzkość w ciągłem rodzeniu... ludzkość co chce rość... co chce budować... i która kpi z prawdy teoretycznej".

Lecz — poza tą niemą logomachią widz powinien spostrzegać jasno dwie myśli podstawowe, dwa odłamki zdań: „Iwo le Trouhadec członek Akademji" oraz „3.000 frs".

W najpatetyczniejszej chwili tego zmagania, ktoś puka do drzwi. Widzimy uśmiechniętego, wypomadowanego, stanowczego — krawca.

6.

Na wyżynie Châtillon za rogatkami Paryża Lamendin kieruje zdjęciami fotograficznemi i kinematograficznemi Donogoo-Tonki.

Brzeg lasu. Lamendin kręci się jak fryga wśród mrowiska rozmaicie przebranych osób: indjan w piórach, murzynów, pieszych gauczów z karabinami, kolonistów i t. p.

Rząd szop i baraków w perspektywie. Wozy, palankiny, ręczne wózki.

Lamendin w tużurku poci się obficie. Wydaje rozkazy statystom i fotografom.

Ustawia scenę walki na pięście między dwoma poszukiwaczami złota, przerywanej strzałami rewolwerowymi.

Lecz teren nie został należycie oczyszczony. Lamendin wyrywa z ziemi czerep pewnego naczynia, który wystając zbytnio psuje efekt. Po kilku próbach i powtarzaniach, scena się udaje. Jeden z awanturników legł pokonany. Policjanci konni zatrzymują zabójcę i rozpraszają tłum.

Lamendin, zadowolony, nie szczędzi gratulacji i uścisków dłoni wszystkim uczestnikom włącznie z zabitym, który wstaje z ziemi otrzepując się z prochu.

6.

Odczyt o wysokim naukowym poziomie.

Mała salka odczytowa. Około pięćdziesięciu słuchaczy zasobnie wyglądających. Brzuszki, brody, faworyty, łysiny, ordery.

Na estradzie p. le Trouhadec przedstawia się okazale. Mówi z zapałem. Na prawo ekran.

Zebrani biją chwilami brawo.

Na ekran rzucane są widoki Donogoo-Tonki, objaśniane przez p. le Trouhadec pewnym gestem.

Bez trudu poznajemy widok wyżyny Châtillon i ową kłótnię poszukiwaczy złota, która kosztowała tyle potu Lamendina.

Lecz kapitaliści chylą głowy przed tak bezstronnymi dokumentami.

(C. d. n.).

się do szkoły podchorążych w Warszawie, część do Poznania, gdzie kształciła się w dziale sanitarnym, telefonicznym, kurjerskim itp., część zaś pozostała we Lwowie w służbie biurowej, telefonicznej i kurjerskiej, wreszcie w listopadzie u. r. już tylko w biurach i przy telefonach.

W myśl rozporządzenia ministerstwa Legję kobiet postanowiono rozwiązać. Stało się to już w innych miastach Polski, a u nas w bieżącym miesiącu nastąpi zupełna likwidacja lwowskiej O. L. K., w której szeregu pozostało jeszcze przeszło 100 kobiet.

Pożegnalnym niejako wieczorem, wspólnie spędzonym w izbach koszarowych, było przedstawienie amatorskie, odegrane wyłącznie siłami Legjonistek w koszarach przy ul. Janowskiej. Rydla „Betlejem polskie" odegrano umiejętnie i z dużym nakładem pracy, pod reżyserją referenta oświat. sierżanta Janiny Elsenberg. Przyszli na ten pożegnalny wieczór oficerowie i żołnierze załogi lwowskiej, a po przedstawieniu radosna zabawa taneczna niemal do jasnego ranka trwała. Nazajutrz powtórzono tę samą sztukę w sali inwalidów wojskowych, którzy z wdzięcznością wielką dla „legunek" wysłuchali podniosłych słów „Betlejem polskiego". Wreszcie ten sam zespół odegrał „Betlejem" w niedzielę w sali „Gwiazdy", którą wypełniły legjonistki z komend. por. Szymańską na czele, żołnierze i liczna publiczność cywilna. W przedstawieniu tem wybitniejsze role wykonały: ppor. Kozłowska, sierżant J. Elsenberg, sierżant K. Wrba, kapr. Kochańska, kapr. Nagórska, plut. Kamerówna, sierż. Jadwiga Ciacek, kapr. Bronisława Przystojko, st. sierż. Józefa Kosmianka, sierż. Magdalena Dudzik, Florentyna Stankiewicz, Magd. Leśkówna, J. Kozanecka, Cel. Oberżówna, Alfreda Bunke, Stan. Czyżewska, Cholewianka. Wszystkie role męskie z wyjątkiem dwóch, wykonały legjonistki. Przygrywała orkiestra 40 pp., a po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Za dni kilkanaście znikną w naszem mieście zupełnie kobiece mundury żołnierskie. Do pracy cywilnej wrócą żołnierzyki, co dowiodły światu, że lwicą umie być kobieta polska, gdy ojczyzna zagrożona. Czy wszystkie znajdą pracę odpowiednią. Zależy to od poparcia społeczeństwa. Zahartowane w pracy żołnierskiej i w karności będą one niezawodnie cennym nabytkiem dla pracy na innych polach. Lwów żegna je szczerze z życzeniem przyjaznem na dalszą drogę życia i z zapewnieniem, że zachowa O. L. K. we wdzięcznej pamięci. Cześć! L.

—oo—

Poseł polski w Rydze o stosunkach polsko-łotewskich i o losach Wileńszczyzny.

Polska pragnie usunięcia nieporozumień z Łotwą.

Ryga. (AW.) Prasa łotewska zamieszcza wywiad z posłem polskim w Rydze p. Jodko-Narkiewiczem. Poseł polski oświadczył, że Rzpltej chodzi o zabezpieczenie potrzeb narodowych Polaków zamieszkałych w Letgalji. W tej sprawie toczy on pertraktacje z rządem łotewskim. Głównem jego zadaniem jest usunięcie nieporozumień między obu państwami. Polacy na Łotwie zainteresowani są sposobem przeprowadzenia reformy rolnej i żądają, aby Polacy zamieszkali w Letgalji otrzymali działki ziemi na równi z innymi obywatelami Łotwy. Stosunki polsko-litewskie scharakteryzował p. Jodko w ten sposób, że w całej Polsce niema ani jednej partji, któraby żywiłaby względem Litwy zamiary agresywne. Ani stronnictwa lewicowe, ani też prawica nie chcą przyłączenia do Polski ani jednego km. kwadr. ziemi litewskiej. Litwini nie będą domagali się ziem polskich mających dla nich znaczenie czysto historyczne. Stosunki polsko-litewskie ułożą się przyjaźnie, jak tego Polska pragnie. Oba narody miały wiele pięknych kart w historji. Nadzieje na federację z Litwą zniknęły w Polsce z winy Litwinów. Los Wileńszczyzny zależny dziś jest od woli ludności, która objawi się najlepiej w wynikach wyborów do Sejmu.

BAR. SCHILLING PREMIEREM LITWY KOWIEŃSKIEJ.

Wilno. (AW.) Według niesprawdzonej jeszcze dostatecznie wiadomości z Kowna miejsce premiera Grinjusa, który ustąpi, zająć ma baron Schilling, internowany do niedawna w Wilnie i zwolniony dzięki wspaniałomyślności gen. Żeligowskiego. Tendencje polityczne nowego premiera charakteryzuje jego niemieckie nazwisko.

POWITANIE POSŁA LASOCKIEGO PRZEZ PRASĘ WIEDEŃSKĄ.

Wiedeń. (PAT.) Z okazji objęcia agend poselskich przez posła polskiego Lasockiego prasa wiedeńska wita przyjazd jego w słowach serdecznych. Między innemi „Neue Fr. Presse" pisze: Było szczęśliwą myślą polskiego ministra spraw zagranicznych, że na miejsce opróżnione przez posła Szarotę przeznaczył p. Lasockiego, który na terenie wiedeńskim jest bardzo dobrze znany i który dzięki temu będzie mógł rozwinąć owocną działalność dyplomatyczną. Przypomnieć należy jak serdecznemi słowami powitał Naczelnik Państwa Polskiego Piłsudski przedstawiciela austrjackiego w Warszawie p. Posta. P. Lasocki, który z pewnością będzie się starał pogłębić przyjazne stosunki między Polską i Austrją, z pewnością nie będzie myśleć o tem, by wszystko ograniczyło się tylko do słów. P. Lasocki, który z dawnych czasów ma we Wiedniu wielu szczerych przyjaciół, może liczyć na to, że spotka się tu z pełną serdecznością.

USTĄPIENIE GEN. DYREKTORA ODBUDOWY.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, gen. dyrektor odbudowy inż. Jan Weber, który przeprowadził reorganizację odbudowy w całej Polsce przy najdalej idącej redukcji personelu i doborze sił fachowych, zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska. Powodem ustąpienia są aroganckie występy min. Michalskiego w stosunku do gen. dyrekcji odbudowy oraz wykrętne i niebywałe jego stanowisko przy asygnowaniu kredytów już przyznanych przez niego na ten cel. Należy podkreślić, że inż. Weber w ciągu krótkiego swego urzędowania przy niezwykle szczupłych kredytach posunął sprawę odbudowy skuteczniej naprzód, niż wszyscy jego poprzednicy razem wzięci.

Gdyby inż. Weber na polu autoreklamy mógł konkurować z p. Michalskim, toby uzasadnione uznanie za jego działalność przydusiło chwilową, sztuczkami zdobytą popularność p. ministra.

TĘPIENIE KOMUNISTYCZNEJ EPIDEMJI.

Ryga. (AW.). W Łotwie wykryto silną organizację komunistyczną, która obejmowała swą działalnością całą Łotwę i liczyła kilkuset członków. Komuniści ci prowadzili agitację za wcieleniem Łotwy do Rosji. Władze rządowe natrafiły na ślad organizacji i przystąpiły do jej likwidacji. Aresztowano dotąd około 150 członków. Łotwa podzielona była na okręgi, których zarządy otrzymywały dyrektywy od komitetu centralnego. Dyrektywy przesyłano przez specjalnych kurjerów bogato zaopatrzonych w pieniądze i bibułę agitacyjną. Komuniści usiłowali przeniknąć do urzędów centralnych i zająć tu najwybitniejsze odpowiedzialne stanowiska. Na cele organizacji wydawano miesięcznie 300.000 rubli łotewskich.

POLITYCZNIE WAŻNE ZARĘCZYNY.

Bukareszt. (AW.) Zaręczynom króla Jugosławji Aleksandra z rumuńską królewną Marją przypisują tu wielkie znaczenie polityczne. Prasa donosi jednocześnie, że w najbliższym czasie odbyć się ma finansowa konferencja Małej Ententy.

—oo—

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT.). Sprawozdanie z 276 posiedzenia sejmowego z dnia 10 stycznia 1922. Na wstępie przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Przedłożenie uzasadniał minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski. Wniesiony obecnie projekt przewiduje system armii stałej uzupełnianej przez pobór rekruta. Czas służby trwa dwa lata. Przewiduje się wprowadzenie podziału na: 1) służbę w szeregach, 2) w rezerwie, 3) w pospolitem ruszeniu. Obowiązek służby w szeregach zaczyna się z dniem 1 stycznia tego roku, w którym powołany skończył 21 lat życia. W razie mobilizacji powołani zostają do służby w szeregach mężczyźni 19 i 20 letni. Coroczny przegląd wojskowy odbywać się będzie w marcu i czerwcu, a wcielenie do szeregów jesienią po ukończeniu robót polnych. Ogólny czas służby zmniejszony zostaje do 29 lat, a mianowicie: 1) służba w szeregach trwa dwa lata tj. od 21 do 23 roku życia, 2) w rezerwie do 40 roku życia, 3) w pospolitem ruszeniu do 50 roku życia.

Dla posiadających średnie wykształcenie (egzamin dojrzałości) przewidziana jest służba jednoroczna w szeregach, poczem przechodzi taki jednoroczny do rezerwy. Czas ćwiczeń dla rezerwistów zmniejszono do 14 tygodni dla szeregowych.

Projekt ustawy przewiduje obowiązek fizycznego wychowania młodzieży pełnienia czynności pomocniczych przez niezdolnych do służby czynnej i ochotniczą służbę kobiet. Wedle projektu liczebność armji w czasie pokoju wynosić będzie 250.000 ludzi.

Nasza polityka pokojowa umożliwiła nam już znaczne zredukowanie naszej armji, a dalsza jej redukcja zależna jest od ostatecznego rozbrojenia Niemiec i Rosji. Rząd pragnąc złagodzić ciężką służbę zamierza jaknajszerzej stosować urlopy, a w razie uwzględnienia postulatów o fizycznem wychowaniu młodzieży w przyszłości da się skrócić czas służby dla pracowników umysłowych. Mowca apeluje do Sejmu, aby nie widział w nim militarysty, lecz obywatela, który pragnąc szczęścia dla Polski widzi konieczność w otoczeniu się murem bagnetów w myśl zasady „noli me tangere".

P. Liebermann imieniem swego stronnictwa oświadcza, że nie może zgodzić się na dwuletnią służbę wojskową. Cyfra 250.000 żołnierzy w czasie pokoju jest z różnych względów wprost fatalna. Koszta utrzymania jednego żołnierza obliczano na jedną markę złotą, co równa się 600 mk. pol., a zatem armja 250.000 kosztowałaby rocznie 150 miljardów marek. Dwuletnia służba nie stwarza żołnierza-obywatela, lecz żołnierza-automat, my zaś chcemy, by żołnierz polski nie był instrumentem w rękach tej lub owej klasy, tego lub owego stronnictwa. Mowca oświadcza, że stronnictwo jego przy rozprawie szczegółowej zgłosi wniosek o ograniczenie służby wojskowej do 8 miesięcy.

Minister spraw wojsk. gen. Sosnkowski przemówienie p. Liebermana nazywa demostracyjnem i kwestjonuje ważkość jego argumentów. Co się tyczy kosztów na armię będą one zależne od stosunków walutowych. Redukcja armji zależną jest od faktycznego rozbrojenia sąsiadów.

P. Liebermann zapomniał o geograficznej konfiguracji Polski; na całym świecie niema kraju o takich granicach geograficznych i warunkach politycznych, jakie ma Polska.

P. Starkiewicz również polemizuje z p. Liebermanem zaznaczając, że w tym samym czasie towarzysz Trocki śpiewa zupełnie co innego i nawołuje do stworzenia silnej armji. Ze szczególnem zaś zadowoleniem wita mówca obowiązek wojskowego wychowania w szkołach.

P. Załuska również z uznaniem wita ustawę, podkreśla niedogodność naszych granic. Mówca jest zwolennikiem dwuletniej służby i licznej armji.

P. Wichliński wypowiada się za ustawą. Dwuletnia służba jest koniecznością. Minister liczyć może na współdziałanie Sejmu i narodu.

P. De Rosset jest przekonany, że opozycja przeciwko ustawie jest czysto formalną i oświadcza imieniem swego stronnictwa, że głosować bę-

dzie za ustawą, która ma na celu potęgę naszego państwa i dzielność jego armii.

Na tem rozprawę nad tą kwestją wyczerpano, a przedłożenie odesłano do komisji wojskowej.

P. Radziszewski referował projekt ustawy o podatku od wzbogacenia się, który z komisji wyszedł z tytułem: „Projekt ustawy o podatku od wzbogacenia się przez nabycie nieruchomości i przez spłatę długów hipotecznych.“

Na wniosek p. Wojdałińskiego postanowiono dalszą rozprawę nad tym projektem odłożyć.

P. Godek referował ustawę o obliczaniu dodatków za studja wyższe dla urzędników państw. według dodatku drożyźnianego, a nie jak dotąd według płacy zasadniczej.

P. Smulikowski ma nadzieję, że Sejm uchwali rezolucję, wzywającą rząd, aby w ciągu stycznia br. przedłożył projekt rewizji ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państw.

P. Lutosławski przyłącza się do tej rezolucji.

Izba uchwaliła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu; moc obowiązująca ustawy datuje się od 1. stycznia 1922. Przyjęto również i rezolucję.

Po referacie p. Godka przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o likwidacji serwitutów.

Następne w piątek o godzinie 4 po południu.

Z KONWENTU SENJORÓW.

Warszawa. (PAT.). Konwent senjorów obradował dziś pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego nad programem prac Sejmu. Sprawę preliminarza budżetowego na rok 1922 i zamknięcia rachunkowego za rok 1921 odroczono do osobnego posiedzenia konwentu senjorów w obecności ministra skarbu, który został wezwany do możliwie rychłego wniesienia obu tych przedłożeń do Sejmu. Wyrażono również opinję, aby zamiast komisji skarbowo-budżetowej, która obecnie przeciążona jest pracą, utworzyć dwie komisje, z których jedna zajmowałaby się rozpatrywaniem spraw skarbowych, druga zaś rozpatrywaniem spraw budżetowych. Konwent senjorów na posiedzeniu dzisiejszem ustalił na podstawie projektu rządowego cały szereg spraw, które mają być przez poszczególne komisje, jako pilne załatwione i przedłożone Sejmowi do uchwały, a wśród nich na pierwszem miejscu ordynację wyborczą. — Wreszcie poruszono sprawę uchwalenia regulaminu sejmowego oraz postanowiono, że poseł który opuścił więcej jak dwa posiedzenia traci djety.

P. ST. GRABSKI SKŁADA MANDAT.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak słychać w poinformowanych kołach, p. St. Grabski po ostatnich sukcesach na polu politycznem postanowił złożyć mandat i poświęcić swą pracę zaniedbanej przez siebie nauce i słuchaczom uniwersytetu lwowskiego.

A WIĘC TYTOŃ POTANIAŁ!

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo skarbu komunikuje: Ministerstwo skarbu konsekwentne w dążeniu do podniesienia i stabilizacji kursu waluty polskiej uważa za jeden z pierwszych środków dążących do tego celu obniżenia skali kosztów utrzymania i tym, że może to być osiągnięte kosztem ofiar nietylko ze strony obywateli, ale i ze strony państwa i pragnąc dać w tym kierunku przykład, minister skarbu zarządził z dniem 1-go stycznia 1922 obniżenie taryfy cen wyrobów tytoniowych o 25 proc. cen dotychczasowych w tem przeświadczeniu, że przykład ten znajdzie licznych naśladowców wśród wszystkich sfer społeczeństwa.

—oo—

PROJEKT CZWÓRPOROZUMIENIA.

Londyn. (PAT.). „Daily Telegraph“ donosi z Cannes, że Rada Najwyższa badała wczoraj projekt przedstawiony przez Bonomiego, aby Francja, Anglja, Belgja i Włochy zobowiązały się do wzajemnej ochrony w razie niesprowokowanego ataku. Inne państwa miałyby później przystąpić do tego układu.

—o—

P. CALONDER ZWIEDZA GÓRNY ŚLĄSK. KRZYŻACKI NIETAKT PRZYJĘTY... MILCZENIEM.

Katowice. (PAT.) Pisma niemieckie donoszą: Wczoraj p. Calonder odbył dłuższą podróż inspekcyjną po obwodzie przemysłowym Górnego Śląska. Podróż inspekcyjna odbywała się najpierw wzdłuż granicy ku lazaretowi gwareckiemu w Kozielnicy rudzkiej. Po zwiedzeniu lazaretu gwareckiego udano się do kopalni „Królowa Ludwika“. Tam goście zjechali do szybu „Hermana“, gdzie oglądano szczegółowo podziemne urządzenia techniczne. P. Calonder z wielkiem zainteresowaniem przyglądał się pracy górników. Następnie udano się do kopalni „Donnersmarka“. Po jej zwiedzeniu generalny dyrektor Stöhler wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że to wszystko, co p. Calonder widział, nie tylko w niemieckiej, ale także i w polskiej części Górnego Śląska, że te wszystkie kopalnie, wszystkie huty, zakłady przemysłowe itd. stworzone zostały niemiecką pracą i niemiecką pilnością przy pomocy kapitału niemieckiego. W związku z powyższem twierdzeniem zwrócił dyrektor Stöhler uwagę p. Calondra na rzekomą krzywdę wyrządzoną ludności niemieckiej Górnego Śląska przez decyzję genewską. (Uwaga korespondenta PAT.: Jak się dowiaduje z miarodajnej strony, p. Calonder na mowę dyrektora Stöhlera zupełnie nie odpowiedział.) Popołudniu zwiedzano szyb Rheinbaben i górnośląskie zakłady elektryczne.

Nadzieje emigrantów rosyjsk.

AMERYKA POZOSTANIE WIERNA TRADYCYJNEJ PRZYJAŹNI DLA STAREJ ROSJI?

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W pismach zagranicznych ukazała się rozmowa z prez. St. Zjedn. z przedstawicielem jednej z ajencji. Rozmowa ta została zrozumiana jako zapowiedź zmiany stosunków Stanów Zjedn. do Rosji. Wobec tego p. Milukow przesłał do pism rosyjskich w Paryżu i Berlinie depeszę, w której daje swój komentarz do oświadczenia prez. Hardinga. Komentarz ten brzmi: Na zapytanie o stosunku do nowej polityki bolszewików prezydent odpowiedział, że Stany Zjedn. śledzą z ogromnem zainteresowaniem wypadki w Rosji i — o ile otrzymają dowody, że z bolszewizmem jako systemem skończono, wówczas rząd amerykański może zmienić swą politykę, a więc Ameryka trwa i trwać będzie przy swej dotychczasowej polityce, obcej wszelkim kompromisom i pozostaje nadal wierna tradycyjnej przyjaźni dla narodu rosyjskiego. Niema więc żadnych podstaw — kończy p. Milukow — aby polityka Stanów Zjedn. mogła ulec jakimkolwiek zmianom.“ Ze swej strony dodać musimy, że są to słowa pocieszenia, ale zdaje się politycznie nie realne.

WYJAZD NIEMIECKIEJ DELEGACJI DO CANNES.

Berlin. (AW.). Delegacja niemiecka wyjeżdża dziś do Cannes w składzie następującym: Rathenau — przewodniczący, sekretarze stanu Schubert, Hirsch (z minist. finansów), Bergmann (min. gospodarki), prócz tego przewodniczący komisji ciężarów wojennych Schiffer, dyrektor minist. Eulenburg i radca legacyjny Marcius. Delegaci ci wyjeżdżają do Paryża na urzędowe zaproszenie Brianda.

LENIN PERTRAKTUJE Z KAPITAŁEM.

Cannes. (PAT.) Urzędowo potwierdzają, że Lenin przyjął wezwanie, by udał się na konferencję do Genui.

MIĘDZYPAŃSTWOWE KONSORCJUM DLA EKONOM. ODBUDOWY EUROPY.

Cannes. (PAT.). W skład konsorcjum dla odbudowy ekonomicznej Europy wejdą Anglja, Francja, Belgja, Niemcy, Włochy i Japonja.

POWSTANIE W KARELJI.

Helsingfors. (PAT.) Siły sowieckie w Karelji doszły do 150 tysięcy ludzi. Prasa fińska donosi, że w Zatoce Fińskiej ukazała się wojenna eskadra sowiecka, która po pewnym czasie powróciła do Kronsztadu.

PO RATYFIKACJI TRAKTATU ANGLO-IRLANDZKIEGO.

Leafield. (PAT.). Radio. Komitet pod przewodnictwem Churchila zbiera się dziś, by rozważyć skutki prawne ratyfikacji traktatu angielsko-irlandzkiego przez Dail Eireannu. Pierwszym skutkiem będzie wycofanie wojsk angielskich z terytorjum wolnego państwa irlandzkiego, drugim amnestja przestępców politycznych irlandzkich, trzecim zaś przekazanie władzy prawno-państwowej prowizorycznemu rządowi, który zajmie się utworzeniem legalnego parlamentu. Ilość wojsk angielskich znajdujących się obecnie w granicach Irlandji oznaczają na 50.000 ludzi; wszystkie te oddziały zostaną natychmiast częściowo odwołane, częściowo zaś pozostaną do ostatecznego unormowania siły zbrojnej irlandzkiej, co potrwa około 6 tygodni. Amnestia dla przestępców politycznych sinnfeinistów zostanie ogłoszona bezzwłocznie. De Valera zgłaszając formalnie swą rezygnację z prezesury republiki irlandzkiej, zastrzegł się, że nie przyjmie odpowiedzialności za następstwa obecnej polityki Dail Eireannu. Mimoto stronnicy de Valery proponują jego ponowny wybór na prezydenta Irlandji. Oficjalnie zgłosił ten wniosek deputowany Duffy. De Valera oświadczył, że musi być zarządzona konsultacja ludowa dla poznania istotnej woli narodu. Mniejszość, która była przeciwna ratyfikacji uchwaliła protest z powodu niekonstytucyjnego postępowania Dail Eireannu.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Posiedzenie gł. Zarządu P. S. L. odbędzie się d. 18. bm. Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dnia 18 bm, odbędzie się w Warszawie posiedzenie gł. Zarządu P. S. L., na którem omawiane będą aktualne zagadnienia polityczne i sprawy organizacyjne.

Zgon wybitnego literata. Kraków. Zmarł tu wczoraj Zygmunt Sarnecki senjor literatów polskich. (PAT.).

Nowy poseł sejmowy ze stronnictwa P. P. S. Warszawa. (Tel. wł.) (G) Na miejsce p. Dreszera, członka P. P. S., który zrzekł się mandatu poselskiego, wszedł do Sejmu p. Kozerski, funkcjonarjusz związku zawod. robotników rolnych.

Dwuletnią służba wojskowa w Rosji. Moskwa. Ogłoszono dekret o wprowadzeniu 2-letniej służby wojskowej dla obywateli rosyjskich. Wiek poborowy 18 lat. (PAT.).

Śmierć japońskiego dyplomaty. Nowy Jork. Havas. Według doniesienia Assoc. Press z Tokio zmarł tam baron Okuma. (PAT.).

Ratujmy dzieci!

Otrzymaliśmy odezwę następującą:

Od trzech lat istnieje u nas instytucja humanitarna założona przez Polsko-amerykański Komitet ratunkowy, a mianowicie „dożywianie dzieci szkolnych“. Założono u nas we wielu szkołach kuchnie, w których gotowano dla biednej dziatwy dotyczącej szkoły posiłek w postaci ryżu, fasoli, bułki i kakao. Początkowo posiłek ten był obfitszy i dla większej ilości dziatwy, ale z czasem stawał się skąpszy; redukowano ilość dziatwy dożywianej, a zwiększano ilość opłaty pobieranej od dziatwy, zostawiając 10 proc. bezpłatnych.

Powodem tego było prawdopodobnie wstrzymanie dostawy zapasów pożywienia przez Amerykę, a że Komitet polsko-amerykański musi obecnie troszczyć się o wyżywienie „bezrobotnych“ — grozi nam więc lada dzień zamknięcie kuchni dla dziatwy.

Tego roku w niektórych szkołach kuchen tych wcale nie otwarto, odsyłając tylko kilkoro dzieci do pobliskich ognisk. W istniejących zaś kuchniach szkolnych zredukowano ilość obiadów do takiego minimum, że na poszczególne klasy wypada 3, 5, 7, 11 obiadów płatnych, których cena znów wzrosła, np. za styczeń do 232 mk.

W jednej szkole żeńskiej zebrano następujące daty: z obecnych przedpołudniem 538 dzieci jada codziennie obiady 400, a 138 nie jada obiadu zupełnie. W klasach popołudniowych sprawa przedstawia się jeszcze gorzej, bo na 492 uczennic jada obiady tylko 254, bez obiadu jest więc 238 uczenic. Wziąwszy razem, na 1030 dzieci pozostaje bez gotowanej ciepłej strawy 376 dzieci.

Liczba wprost zastraszająca, przeszło 1/3 dziatwy za całodzienny posiłek ma chleb suchy lub posmarowany marmoladą czy smalcem, a wieczorem dopiero tak zw. kawę lub gotowane ziemniaki. Gdyby po wszystkich szkołach obesłano taki kwestjonarjusz, niewiele by się różnił od powyższego, z czego wynika, że we Lwowie kilka tysięcy dzieci nie je obiadu. Ameryka uznawała konieczność ratowania naszej biednej, wygłodzonej, anemicznej i często bardzo nieszczęśliwej dziatwy. Jeśli więc Ameryka szlachetnie pośpieszyła z pomocą, czy możemy my i czy nam wolno patrzeć obojętnie, jak przyszłe pokolenie, cała nadzieja narodu, bohaterskie dzieci nasze mają marnieć i ginąć z głodu i chłodu, lub urość na ludzi chorych i niezdolnych do pracy?

Wśród nas jest przecież wiele ludzi szlachetnych i dobrej woli. Niech więc powstanie wielki komitet obywatelski, złożony z ludzi wszystkich warstw. Niech prowadzi dalej dzieło tak pięknie rozpoczęte. Niech zbierze fundusze na to potrzebne, zapasów w kraju jest dość, rąk do pracy ochoczych również wiele.

Na Walnych zebraniach Spółek akcyjnych, Spółek z ograniczoną odpow., Kas oszczędności itp. pamiętajcie przy rozdziale zysku czystego o wydatnych zasiłkach pieniężnych na

CENTRALNY KOMITET DLA UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY WE LWOWIE — (rach. bież. w Banku krajowym, lub konto czekowe PKO. nr. 150.032).

Związek Harcerstwa Polskiego — Oddział we Lwowie — (rach. bież. w Ziemskim Banku kredytowym we Lwowie, Jagiellońska 2, lub konto czekowe PKO. nr. 149.746).

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Higenjusza p.; gr. kat. SS. Mład. Jutro rz. kat. Honoraty p.; gr. kat. Anysji pr. — Wschód słońca 7·19, zachód 3·44.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W środę „Tanhäuser", opera Wagnera (wznowienie).

W czwartek »Hieroglify«, dramat w 3 aktach K. T. Słomskiego (premiera).

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W środę „Ten trzeci".

W czwartek »Zakochani«.

Repertuar Teatru Nowości.

W środę »Hiszpański słowik«.

W czwartek »Dookoła miłości«, operetka O. Straussa (wznowienie).

Repertuar Teatru lit.-art. „Bi" ul. Ossolińskich 10.

Program od 2. stycznia 1922. 1) Część koncertowa. 2) Prof. Baleński z partnerką. 3) Szopka: rewja aktualna.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Dział koncertowy. 2) Gdzie spodnie, farsa w 1 akcie. 3) Syn na poczekaniu, operetka w 1 akcie. 4) ? balet w 1 akcie.

—o—

We Lwowie.

— **Zasilenie funduszów Zakładu ciemnych.** Niezwykle pożyteczna instytucja, jaką jest Zakład ciemnych, opiekujący się najnieszczęśliwszemi istotami na świecie i wychowujący ich na uświadomionych pod względem narodowym i zawodowym obywateli, znalazł się na zimę w bardzo krytycznem położeniu materjalnem. Rząd nie zasila Zakładu odpowiedniemi do jego potrzeb funduszami, a społeczeństwo eksploatowane na różne cele zapomina o ofiarności dla nieszczęśliwych kalek, którym złote słońce nie świeci i obcą jest cudna szata przyrody na wieki. Więc, aby nie musieli ci nieszczęśliwcy stanąć na ulicy i wyciągać rękę o jałmużnę, należy nam o nich pamiętać. Może się stworzy jakiś komitet i bal urządzi wielki na ten cel, lub inne jakieś przedsiębiorstwo i zasili fundusze Zakładu, które na krótki czas pomysłowością swoją i ciężką pracą podreperował dyrektor Zakładu p. Jarosz, opiekujący się powierzonymi jego pieczy nieszczęśliwcami bardzo gorliwie. Park piękny, lesisty, otacza Zakład ciemnych przy ul. św. Zofji, a wśród drzew liściastych gęsto rosną świerki, bujne, zielone. Szereg świerków zacieniał sad, a szkoda je było wyciąć bezużytecznie. Dyr. Jarosz postanowił sprzedać świerki na choinkę świąteczną. Pomysł był szczęśliwy, sprzedaż świerków przyniosła Zakładowi 114.300 marek. Każdy z chęcią płacił, bo znał cel pożyteczny, a jedna z osób kupujących zapłaciła 5.000 marek za drzewko. Zarząd Zakładu wdzięczny jest bardzo za poparcie, wdzięczni są nieszczęśliwi kalecy, że na krótki bodaj czas nie grozi im głód, lecz pamiętać winno społeczeństwo, że fundusze „choinkowe" wyczerpią się rychło.

— **Zbiórka dla inwalidów wojennych, wdów i sierót** urządzona dnia 4. grudnia z. r. przyniosła 326.100 mkp., z czego przesłano dla wydziału wykonawczego Warszawa 42.500, a do 8 bm. wydano zapomóg wdowom i najuboższym inwalidom 90.000 mkp. Ze zbiórki sylwestrowej wpłynęło do kasy związku na fundusz zapomogowy 24.900 mkp.

— **Zebranie w sprawie ujednostajnienia akcji pomocy dla obrońców Lwowa** — w myśl opinji zebrania wstępnego z 21 grudnia 1921 oraz uchwały Rady zawiadowczej Związku Obrońców Lwowa — odbędzie się w piątek 13. stycznia br. o godz. 7 wiecz. w wielkiej sali Małopolskiego Tow. rolniczego przy ul. Mickiewicza l. 26, I p. na prawo. Rada zawiadowcza Związku Obrońców Lwowa prosi wszystkie instytucje, komitety itp., zajmujące się specjalnie lub ubocznie akcją pomocy dla obrońców Lwowa, o przysłanie swych przedstawicieli na to zebranie.

— **Walne Zgromadzenie Tow. hygienicznego.** Niezwykle wstrząśnienia jakie pozostawił po sobie okres wojen, dotknęły nie mniej silnie niż inne kulturalne zbiorowiska Towarzystwo hygieniczne. Po długoletnim zastoju prac, zwołano na dzień wczorajszy Walne zgromadzenie członków towarzystwa, zagajone przez dra Mikołajskiego, w zastępstwie prezesa dra Panneka, w Warszawie bawiącego. O wyniku prac dotychczasowych nie wiele można powiedzieć. Działalność towarzystwa, jak zapewniał dr. Opieński, pójdzie w kierunku organizacyjnym, który ma być przygotowaniem do II. Zjazdu hygienistów w Warszawie dnia 5. II. b. r. Zjazd ten postanowić ma ześrodkowanie akcji w Warszawie, tworząc równocześnie filje, oddziały hygieniczne po miastach wojewódzkich. Tow. politechniczne w zrozumieniu doniosłości prac podjętych, zgłosiło swój akces do tejże.

Po udzieleniu absolutorjum wydziałowi przystąpiono do wyborów.

Przewodniczącym Tow. obrano dra Opieńskiego, zastępcami: inż. Rybickiego i dra Steisinga. Do wydziału weszli: r. Bruchnalski, drowie: Cieszyński, Groher, Grabowski, Gąsiorowski, Hallen, Kociuba, Kuhn, Legeżyński, Mikołajski, Mosler, Nowicki, Nadolski, Wiczkowski i Włodzimirski.

Wyłączną działalnością Tow. hygien. jest naukowe opracowanie w zakres hygieny wchodzących dylematów i podawanie ogółowi w formie przystępnej. Zebrania Tow. hygien. odbywać się mają w każdą sobotę. Najbliższym odczytem będzie przez dra Moslera referowana „Walka z gruźlicą".

Po ukończeniu obrad odbyło się posiedzenie nowoobranego wydziału.

Pewne rozważania dotknąć by mogły cokolwiek spóźnionego (półtorej godziny) rozpoczęcia obrad. Czy oduczyć się tego nie możemy?

— **Podwyższenie emerytury funkcjonarjuszów miejskich.** Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek o analogiczne zastosowanie ustawy emerytalnej pracowników państwowych do emerytów gminy m. Lwowa. Dotychczas pobierali emeryci gminy około 5 miljonów mk. rocznie, obecnie koszta wzrosłyby o około 30 milj. mk. rocznie.

— **Nowe podwyżki na rzecz funduszów gminnych.** Magistrat uchwalił na wczorajszem posiedzeniu podwyżkę na r. 1922 opłat w rzeźni miejskiej o 30 procent, z powodu zwiększonych kosztów administracyjnych w rzeźni. Również postanowiono podwyższyć czynsze za stanowiska i przedziały w halach targowych miejskich na pl. Krakowskim, Halickim i Starotandetnym.

— **Pogłoski, szerzone przez prasę ruską**, że Dyrekcja Miejskich Zakładów elektr. oddaliła jednego czy kilku funkcjonarjuszy, którzy w czasie konskrypcji podali przynależność państwową ukraińską jest, jak się dowiadujemy od Dyrekcji wymienionych zakładów, zwykłą plotką, rozszerzaną dla agitacji. Nikogo nie wydalono z jakichkolwiek przyczyn politycznych.

— **„Tannhäuser".** Dyrekcja Teatru Wielkiego donosi, że wszystkie przedstawienia „Tannhäusera" wyjątkowo rozpoczynać się będą o godz. 7 wieczorem. Z chwilą rozpoczęcia poszczególnych aktów drzwi na widownię będą bezwarunkowo zamknięte.

— **Włamanie.** Do magazynu przekupki Anieli Krajewskiej, w Rynku l. 18 weszli w nocy złodzieje, po otwarciu przemocą drzwi piwnicznych. Skradli stamtąd większą ilość mąki i ryżu. Z łupem uciekli.

— **Miły synalek.** Nie mający ochoty do pracy Bernard Stirn, okradał systematycznie mieszkanie swych rodziców przy ul. Szpitalnej l. 26. Wyniesione rzeczy sprzedawał na pl. Solskich, zaś gotówkę stąd płynącą używał na swe wyłączne cele. Gdy wartość rzeczy sprzedanych osiągnęła 100.000 mk., poleciła matka aresztowanie synalka, co też z ochotą uczyniła policja.

— **Kradzież w tramwaju.** W tramwaju KD skradziono Aleksandrowi Kijanowskiemu, portfel z zawartością: 32.000 mk. i 10 dol. ameryk.

— **Pokaz i sprzedaż wykwintnych strojów wieczorowych,** sukien balowych, płaszczy, futer i bielizny Bogusława Hersego z Warszawy odbywać się będzie przez tydzień bieżący i przyszły do 18. stycznia w salonach hotelu George'a.

Z całej Polski.

— **Niewłaściwa absencja.** Piszą nam z Kopyczyniec: Dnia 8. bm. odegrała w Kopyczyńcach w sali Kółka rolniczego młodzież polska z pobliskiej wioski Kociubińiec sztuczkę patrjotyczną p. t. „Grom Maciejowicki" z przeznaczeniem dochodu na adaptację zniszczonego kościółka w Kociubińcach. Trzeba przyznać, że amatorzy wywiązali się z zadania wprost nadspodziewanie, niestety jednak za ich trud i poświęcenie spotkało ich rozczarowanie nieoczekiwane, gdyż oprócz mieszczan i trochę żołnierzy polskich sala prawie pustkami świeciła. Inteligencja miejscowa nie uważała za stosowne przybyć na przedstawienie włościańskie, mimo ogłoszenia o odbyć się mającem przedstawieniu w Kopyczyńcach afiszami i w kościele z ambony w czasie nabożeństwa przez katechetę ks. Golenia, ba, nawet i sam ks Goleń nie był łaskaw zaszczycić swoją osobą.

Takie stronienie inteligencji od innych warstw narodowości polskiej, a zwłaszcza tu na kresach, nie może wyjść na pożytek dla naszej sprawy.

Z świata.

— **Nie będzie szumu w telefonach.** W petersburskiej międzymiastowej stacji telefonicznej odbyły się próby nowego aparatu telefonicznego, wynalezionego przez prof. Kowalenkowa. Telefon ten usuwa wszelki szum, który zwykle ma miejsce przy rozmowach telefonicznych, prowadzonych na większe odległości. Oby dał Bóg!

— **Nansen o głodzie w Rosji.** W wywiadzie udzielonym współpracownikowi „Rosty" słynny podróżnik udzielił następujących informacji: „**Głód w okręgu Wołgi przewyższa nasze najgorsze przypuszczenia.** Wystarczy powiedzieć, że towarzyszący mi dr. Forner, który był w Indjach, Afryce i Azji w czasie głodu, nigdzie nie spotykał podobnych rozmiarów i obrazów głodu, jakie myśmy widzieli w okręgu Wołgi. Europa jeszcze nie wie i nie rozumie, jakie rozmiary przybrała obecnie klęska głodowa w okręgu Wołgi."

Dr. Nansen za główny i radykalny środek walki z klęską głodową uważa jedynie oficjalną pomoc państwową ze strony wszystkich rządów i krajów Europy i Ameryki.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Lwowskie Tow. lekarskie.** I. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 6 w Poliklinice, ul. Lindego. Pokazy: dr. Strzałkowski — Polidaktylja symetryczna; dr. Musiał — Niedośliz po zatarciu chininą. Wykłady: dr. Allerhand H. — Wrodzony brak zębów; dr. Bocheński. — Postępowanie przy łożysku przodującem ze szczególnem uwzględnieniem cięcia cesarskiego.

— **Podwieczorek z tańcami zapowiada Kasyno i Koło lit.art. na najbliższą niedzielę.** O powodzeniu zabawy nie wątpi nikt, wszak wybierają się na nią wszystkie podlotki lwowskie. Początek

o godz. 6 wiecz. Orkiestra braci Osadów. Wstęp dla członków Kasyna i Koła i ich rodzin 200 mk., dla wprowadzonych gości 500 mk. od osoby.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę 11 bm. o godz. 6.15 odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem prof. Karol Skibiński wygłosi odczyt pt. „O nowszym typie rozjazdu angielskiego".

— **„O djalekcie lwowskim"** wygłosi odczyt p. Króliński w sali Polskiego Tow. Pedagogicznego, ul. Zimorowicza 17, w piątek, dnia 13 bm. o godz. 7 wiecz. Wstęp 30 mk. Dochód na nauczycielską kolonję wakacyjną.

— **Posiedzenie Komitetu miejscowego Polsk. Tow. Czerw. Krzyża** odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 5 popoł. w Biurze PTCK. przy ul. Bielowskiego 6. I p.

— **Wieczór taneczny.** W sobotę 14 bm. o g. 9 wiecz. odbędzie się w Czytelni Akademickiej, ul. Łozińskiego 7 (Dom akademicki) Wieczór taneczny. Zaproszenia wydaje Sekretarjat Czytelni w dn. 11, 12 i 13 bm. od godz. 6—8 wiecz.

Bal studentek odbędzie się jutro 12. b. m. w salach Kasyna i Koła lit.-art. Z proszenia i bilety wydaje się dziś jeszcze od godz. 9 do 12 i od 5 do 7 wieczorem w Kasynie i Kole lit.-art. Akademicka 13. Bal ten zapowiada się świetnie i uzyskana zostanie niezawodnie znaczna kwota na budowę domu studentek we Lwowie, tak bardzo potrzebnego.

KOMUNIKATY.

Na rzecz ofiar powstania Górno-śląskiego. Związek byłych powstańców Górnego Śląska urządza na rzecz ofiar powstania górno-śląskiego loterję. Cena losu wynosi 150 Mkp. Ciągnienie odbędzie się 1. 2. i 3. marca 1922. Wygrane wypłacone b da w walucie niemieckiej wynoszą one razem 1 miljon 500 tysięcy Marek niemieckich — zaś główna wygrana wynosi **50.000 Mk. niem.**

W sprawie sprzedaży tych losów bawi we Lwowie delegat p. Jarosławski, który w styczniu objeżdżać będzie wszystkie większe miasta we Wschodniej Małopolsce.

Losy są do nabycia w instytucjach społecznych i humanitarnych.

Spodziewać się należy, że losy te w najkrótszym czasie rozsprzedane zostaną.

—oo—

„Bal Naftowy" Koła Górniczo-naftowego Studentów Politechniki Lwowskiej na zapomogi i stypendja dla niezamożnych kolegów, odbędzie się dnia 18-go lutego 1922 r.

Posiedzenie Komitetu Pań Gospodyń balu odbędzie się dnia 10. stycznia 1922 r. o godz 5 po poł. na Politechnice w sali posiedzeń Rektoratu I. p. na lewo. 7781

—oo—

— **Związek artystów scen polskich,** gniazdo Lwów, zawiadamia wszystkich członków, iż branie udziału w imprezie pani Czerskiej-Cielowej, nie mającej konwencji z Z. A. S. P. ani nie posiadającej zezwolenia Z. A. S. P. na urządzanie przedstawień po prowincji, jest pod karą wykluczenia ze Związku wzbronionem. Związek artystów scen polskich nie bierze żadnej odpowiedzialności za przedstawienia p. t. „Roztwór prof. Pytla" urządzane przez wspomnianą panią po prowincji. — Za Zarząd: Okoński, Zbrojewski.

—o—

— **Kurs Karpackiego Tow. Narciarzy,** przerwany skutkiem braku śniegu rozpoczyna się na nowo. Szczegóły u p. Bujaka w księdze T-wa.

—oo—

Nadesłane.

Nekrologja.

†

Czesław Laskowski

b. oficer wojsk. austr. i prof. gimn.

po siedmiu latach rosyjskiej niewoli i tęsknoty do kraju powrócił, ale z tyfusem plamistym, na który zmarł dnia 6. stycznia 1922 r.

Pogrzeb odbył się we Lwowie dnia 8. stycznia 1922 r. O tem zawiadamia Przyjaciół i Znajomych Zmarłego pogrążona w nieutulonym żalu

Rodzina.

KRONIKA SPORTOWA.

ZADANIA LOTNICTWA W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI.

I.

Nastąpił już powrót, a conajmniej zbliżenie się do normalnych warunków pokojowych; możemy więc przedstawić sobie obraz rozwoju lotnictwa, jako jednego ze środków komunikacyjnych w niedalekiej przyszłości. Przystosowanie różnych wojennych wynalazków technicznych w lotnictwie dla celów pokojowych postępuje raźnie naprzód niestety jednak, po masowej fabrykacji samolotów w r. 1917 i 1918, nastąpiła silna reakcja, tak, że zaniedbanie obecne tej gałęzi przemysłu fabrycznego grozi wielkiem niebezpieczeństwem dla lotnictwa wogóle. Podczas wojny zdziałano ogromnie wiele szczególnie w kierunku budowy motorów, co w dalszym ciągu rozwoju powinno doprowadzić do zupełnie pewnej konkurencji lotnictwa z innymi środkami komunikacyjnymi.

Problem wydoskonalenia lotnictwa, jako ważnego, praktycznego czynnika komunikacji, a tem samem krajowej i światowej gospodarki musi zostać rozwiązanym na podstawie ściśle kupieckiej; co z lotnictwa wojennego jest dobrem i użytecznem należy to przejąć, a wogóle musimy zwrócić baczną uwagę tylko na cele pokojowe. To musi nastąpić w ten sposób, że fabrykacja samolotów nie tylko będzie się opłacać, lecz ponadto powinna przynosić takie nadwyżki, by z nich można było pokryć bardzo kosztowną pracę wynalazczą.

Aby jednak zapewnić rozwój lotnictwu pokojowemu, muszą przedewszystkiem wytwórcy samolotów wypracować typ nowych, lepszych aparatów, któreby mogły zadowolić dalej idące wymagania, niż to było dotychczas. Ogólne zasady budowy takich samolotów zostały już prawie ostatecznie uznane, a wyniki lotnictwa z ostatnich dwóch lat ubiegłych wskazują na to, że już nie jesteśmy zbyt daleko od tego punktu, kiedy będziemy mogli używać samolotów dla celów handlowych. Regularność, z jaką poczta bywa dostarczana na rozmaitych linjach europejskich i amerykańskich mimo złej pogody czasem, świadczy o tem, że możemy już obecnie nawet uważać lotnictwo jako wystarczający pewny środek komunikacyjny. Te wyniki są tem bardziej godne podziwu, gdyż osiągnięto je motorami wojennymi — w Ameryce np. znanymi 6-cylindrowymi motorami Liberty — które zbudowano li tylko dla celów wojskowych. Motory te zatem nie stanowią ostatniego słowa w budowie motorów dla samolotów i do końca wojny światowej stworzono już nowe typy, które przewyższają je co do wydajności, pewności działania, a w szczególności co do zmniejszenia niebezpieczeństwa ogniowego. Na tej podstawie można już dziś całkiem śmiało naszkicować zarysy rozwoju lotnictwa, którego doczekać się musimy w najbliższym czasie.

Wydoskonalenie to postępować będzie szczególnie w dwóch kierunkach. A mianowicie naprzód będzie się budować aparaty wielkie, któreby były w możności zabrać wielką ilość pasażerów i które wykonywałyby swoją pracę na podobieństwo sieci kolei żelaznych. Te wielkie samoloty będą używane tak dla ruchu osobowego, jak i towarowego na stałych, codziennie użytkowanych linjach między większemi miastami, ewentualnie nawet z połączeniami z linjami podrzędnemi. Z drugiej strony budować się będzie małe aparaty, które będą przedewszystkiem mniejszych rozmiarów a szybsze, mające służyć dla komunikacji osobowej pospiesznej, ruchu pocztowego i prywatnej przyjemności, mniej więcej, jak tę rolę obecnie spełniają samochody. Rozwój w obu tych kierunkach będzie się odbywał równolegle do siebie, pozostawiając jednak jeszcze szerokie pole dla innych możliwych sposobów użytkowania.

Powiększenie kapitału akcyjnego Banku hipotecznego.

Wczoraj odbyło się nadzw. walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Hipotecznego. Obrady zagaił prezes rady nadzorczej hr. Mycielski, poczem imieniem rady nadzorczej dyrektor p. Rybicki po dłuższem umotywowaniu przedłożył wniosek na podwyższenie kapitału akcyjnego z kwoty 140 miljonów mkp. na 280 miljonów mkp. i na upoważnienie dyrekcji i rady nadzorczej, aby w stosownej chwili uczyniła co do tego wszystko, co uzna za stosowne i celowe. Dalej wniósł w razie uchwalenia tego wniosku odpowiednią zmianę statutu.

Wniosek ten poparł dr. Parnas, stwierdziwszy przy tej sposobności, że dotychczas udały się doskonale wszystkie emisje Banku Hipot. W dalszym ciągu domagał się kreowania nowych filji w Małopolsce, a szczególnie w Krośnie, Jaśle lub Sanoku, a niemniej ze względu na interes hipoteczny także i w Warszawie.

Dr. Roiński wyraził również zgodę na powiększenie kapitału akcyjnego, zaznaczywszy jednak, iż założony w r. 1867 akc. Bank Hipoteczny opierał się na kapitale rdzennie polskim, wyraził życzenie, aby tak było i nadal i aby dyrekcja, o ile możności zapobiegła napływowi kapitału obcego, coby nastąpić mogło wówczas, gdyby emisja nasza przeprowadzoną została w tempie zbyt gwałtownem.

W odpowiedzi na powyższe uwagi odpowiedział dyrektor **Boziewicz** wyczerpująco co do zakładania innych filji i oświadczył, że dyrekcja nie spuszcza tej sprawy z oczu, doświadczenie długoletnie jednak nakazuje pewną ostrożność, gdyż kreowanie nowych filji na obok stron dodatnich także i ujemne. Na razie dyrekcja rozpoczęła kroki celem założenia filji na Górnym Śląsku. Dyrekcja poczyniła także przygotowania celem rozwinięcia swej działalności na Królestwo Polskie — stanęła temu jednak na przeszkodzie różnolitość ustawodawstwa w trzech zaborach. Spodziewać się należy, iż w krótkim czasie przeszkody te usunięte zostaną i wówczas poczyni dyrekcja potrzebne kroki celem rozszerzenia swej działalności na Królestwo Polskie. Dalej uspokoił obawy dra Roińskiego, oświadczając, że dyrekcja przystąpi do nowej emisji w stosownej chwili i uważać będzie nową emisję za zło konieczne w razie potrzeby większego kapitału. Emisja nastąpi w kilku etapach, aby dać możność kapitałowi rodzimemu do wydatnego w niej udziału. Dotychczasowe emisje nigdy nie zawiodły, a kurs akcji jest bardzo pomyślny bez żadnych zabiegów dyrekcji. Akcje Banku Hipot. cieszą się także zagranicą wielkiem zaufaniem i dyrekcja nie chciałaby zamykać drzwi przed kapitałem obcym; chodzi jednak o to, aby zachowany został odpowiedni stosunek kapitału rodzimego do kapitału obcego i aby w zarządzie nie było nigdy preponderancji obcych wpływów.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono jednomyślnie wnioski co do podwyższenia kapitału akcyjnego na 280 miljonów mkp. (miljon akcji po 280 mkp.) i co do odpowiedniej zmiany statutu. Następnie uchwalono powiększenie liczby członków rady nadzorczej z 12 na 15 z tem, iż w skład rady nadzorczej wchodzić może najwyżej 4 członków obcych obywateli, a najmniej 6 członków zamieszkałych we Lwowie.

Wiadomości gospodarcze.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU W RUMUNJI.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego").

Z natury rzeczy najbardziej dla Polski interesującym jest **rumuński przemysł naftowy,** który od szeregu lat prześcignął już produkcję polską. Obecnie jest on w tem szczęśliwem położeniu, że przy obecnej drożyźnie materjałowej strona techniczna dobywania ropy nie jest w Rumunji tak wysoka, jak na Podkarpaciu polskiem. Wiercenia rumuńskie są znacznie płytsze, wogóle horyzont na całym łuku zewnętrznym Karpat jest najniższy w Rumunji. Wszelkie produkty finalne zyskuje się w Rumunji obecnie, unika się więc niżej wartościowego eksportu ropy do rafinerji. **Rząd rumuński, który dotąd ciasną polityką fi-**

skalną skrępował rozwój przemysłu naftowego, obkładając eksport cłem wywozowem, zaniechał tej praktyki i uwolnił wywóz od opłat. W jednym tylko punkcie przemysł rumuński stoi znacznie w tyle za polskim — to w produkcji gazu. Kopalnie rumuńskie nie wykazuja go i w tym względzie ogromne polskie bogactwo naturalne gazów jest bez konkurencji.

Przemysł metalurgiczny zyskała Rumunja przez przyłączenie do „starego królestwa" terytorjów z pod panowania węgierskiego. W przebogatej, przez przyrodę hojnie wyposażonej Transylwanji Węgrzy z całą forsą, jakby mieli spędzić tam nowe „millennium". rozbudowali całą sieć przemysłową, tam też są kruszce i węgiel. Lecz ani węgiel nie znajduje się w dostatecznej obfitości, ani też i ilościowo i jakościowo nie zadowala rynku wewnętrznego.

Przemysł włókienniczy opiera się w Rumunji tylko na systemie celnym. Cena importu plus cło przewyższa wysokie ceny surowca importowanego (bawełna i wełna. gdyż strzyż rumuńska może zaspokoić tylko grube, prymitywne potrzeby włościaństwa) i robocizny.

Przeszkodą w rozwoju przemysłowym Rumunji jest nie gospodarka budżetowa rządu, która doprowadza do ciągłej zniżki waluty, ale ogólna dyspozycja gospodarcza Rumunów, którzy są wrodzonymi pośrednikami, dążą do szybkiego i wydajnego obrotu kapitału, przenoszą więc transakcje handlowe nad powolną amortyzację kapitału przemysłowego. **F. H.**

—o—

+ **Targi polskie.** Zarząd „Targów Wschodnich" otrzymał z ministerstwa przemysłu i handlu pismo, wyrażające zapatrywanie, iż należy targi międzynarodowe, urządzane na terenie Rzeczypospolitej Polskiej ograniczyć do pewnych tylko miast. Ministerstwo wysłało odnośne instrukcje wojewodom, do których kompetencji należy wydawanie zezwoleń na urządzanie takich targów. Instrukcja ta przewiduje Lwów w b. zaborze austrjackim i Warszawę w b. zaborze rosyjskim, jako miasta, w których się mogą odbywać targi obliczone na udział kupców i fabrykantów zagranicznych.

+ **Rozwój rolnictwa w Polsce.** Z Warszawy donoszą: Według danych Gł. U. Stat. przeciętny plon 4 gatunków zbóż z 1 ha wyniósł w r. 1920-21 11.6 q. Urzędowe źródła niemieckie wykazują, że przeciętny plon tych samych zbóż w ciągu ostatnich lat przed wojną wynosił w b. zaborze pruskim 17 q za 1 ha.

Chociaż rok ubiegły uważany jest za b. pomyślny pod względem urodzaju. różnica na korzyść przedwojennej produkcji b. dz. pruskiej wynosi przeszło 5 q. z 1 hektara.

Zbożem zasiano w r. ub. na terytorium Rzeczypospolitej przeszło 7 miljonów ha. Gdybyśmy tedy zdołali podnieść naszą produkcję rolniczą do stanu, w jakim się znajdowała przed wojną w Poznańskiem, w ubiegłym roku gospodarczym uzyskalibyśmy o 35 miljon. q. zboża więcej. Ponieważ zaś produkcja krajowa już obecnie pokrywa zapotrzebowanie wewnętrzne, a nawet pozostawia pewne niewielkie ilości na wywóz, owa nadwyżka, przy intensywnej i racjonalnej gospodarce rolnej — mogłaby być całkowicie eksportowana. Biorąc przeciętną cenę obecną na rynku międzynarodowym 400 dol. am. za 10.000 kg., uzyskalibyśmy za tę nadwyżkę nie mniej nie więcej tylko 140 mil. dol. czyli około 400 miljardów mkp., podczas gdy nasz budżet zeszłoroczny stanowi nieco więcej, niż 200 miljardów.

— **Praca w nocy i święta.** Z Warszawy donoszą: Ogłoszono rozporządzenie ministerjum pracy i opieki społecznej o wykonywaniu w nocy oraz w niedzielę i dni świąteczne robót, poprzedzających produkcję w piekarstwie o brzmieniu następującem:

Na podstawie art. 4 ustawy z dnia 18. grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu zarządza się, co następuje: Zezwala się na pracę w nocy oraz w niedziele i dni świąteczne w piekarniach pracownikom niezbędnym do wytwarzania wszelkiego rodzaju zakwasek i rozczynów. W przypadkach stosowania pracy w nocy oraz w niedziele i dni świąteczne należy poprzednio zawiadomić o tem właściwy urząd inspekcji pracy z podaniem rodzaju robót. liczby zatrudnionych przy nich pracowników oraz czasu, niezbędnego do wykonania tych robót.

—o—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów. 10. stycznia 1922.

Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym

	Płacą Mkp.	żąd. Mkp.	transak. Mkp.
Bank akcyjny związkowy IV. i V. emisji	280—44·80	000 — 725	—·—
Bank Dyskon. we Lwowie	280—00	650. —·—	—·—
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3600	—·—
B. nk hip. akc.	280—30·—	900 — 000	—·—
Bank hipoteczny zemel.	280—28·—	420·— —·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	750·— 800	—.—
Bank powszechny kredyt.	140·—7·—	400·—	—·—
Bank przemysłowy	280—35·—	650·— 000	—·—
Bank Ziemski kredyt. z K	280—35·—	400 — 000	—·—

Akcje Tow. handl. i przem.: Browary lwowskie 17000—, Tow. Chodorów 3100,—3200 Karpalit 1500 0000, Ćmielów 3550—3650, „Portland Szczakowa" —— „Galicja" 1950 2050 Gafota, 1950 0000, Górka 7300—000, „Oikos" 5000—5100 „Parowozy" 1350 1450 „Patria" 4700—0000 „Pezet" 1000 0000 „Pocisk" 875—000, Polski Glob 1125 0000, Polska Nafta 1700 1800 Polskie Tow. handlowe 650 000 Rakszawa 3200—3300, Zakłady elektr. „Siersza" 1400 000 Gal. Zakł. górn. Siersza 7500—000, „Tepege" 5300—0000, Zieleniewski 5600—5600, Żegluga polska 450—000.

Waluty: Ruble carskie po 100 rb. 250·— 400·— ruble carskie po 500 rb. 150·— 180·—, ruble carskie drobne 100 120·—, ruble dumskie (po 1000) 30·— 50 — ruble dumskie (po 250) 20·— 40·—, Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20) 10·— 15·—, Karbowańce (po 1000) 3·— Grzywny (po 500 i wyżej) 6·— 10·—, 100 franków francuskich 220·— 230·— 000, franków szwajcarskich 580·— 570·—, 1 sterling 11400— 11900, 1 dolar amerykański 2780·— 2830·—, 1 dolar kanadyjski 2400·— 2500·—, Marki niemieckie po 1000 16·00 17·00 Marki niemieckie po 100 15·25 16·25 Marki niemieckie drobne 14·50 15·50, Lei rumuńskie (po 100) 2900 — 2200, Lei rumuńskie drobne 17·— 20·— Liry włoskie 125·— 135·—, Czeskie korony (po 500—1000) 41·00 46·00, Korony austr. niem. stempl. 0·41 0·46, Franki belgijskie 210 220—.

Dewizy: Wypłata na Londyn 11400—11900, na Paryż 220 230 Zurych 580·00 570·00, Praga 46·00 50·00 na Wiedeń 0·41 0·47 na Berlin 16·35, 17·35 na Nowy Jork 2700 2800, Medjolan 11200—11300—, Bukareszt 119 120

—o—

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 10. stycznia 1922.

Akcje.

Polski Bank Przemysłowy I—IV. 600 700, Polski Bank Przemysłowy V. —0 —0 Bank Hipoteczny 950 1000 0—0 Bank Małopolski 725 775 Ziemski Bank Kredytowy Powszechny 600 650 Powszechny Bank Kredytowy S. A. 350 400, Bank Ziemski dla Kresów 600 700, Bank Kredytowy w Warszawie —·— Bank Związku Sp. zarobkowych —·—, Polskie Tow. Handl. I—III. 600 650 615—·— Ziemsk. Towarz. Handl. IV. —·—, Imper 275 325 00, Polski Glob 950 1050, Hartwig —·—, Żegluga polska 300 350, Zieleniewski 5800 6000 00—00, H. Cegielski 2000 2200 Trzebinia fabryka maszyn I—III 3100 3450 0000 Lemiesz fabr. maszyn —— —— Automotor 900 1100 0000, Polska Nafta 1700 1800, Elektrownia w Sierszy 0000 000, Oikos 0—0 —0 Pezet 1000 1125 00, Trzebinia fabryka przetworów tłuszczowych 5400 5600 0000—00, Krakus 2500 2700, Górka 7200 7800, Siersza Zakłady górnicze 7700 8100, Pocisk 800 850, T. P. G 5250 5450 —00—, Chodorów cukr. 3200 3400, Parowozy 1250 1450.

Waluty.

Dolary Stanów Zjednoczonych 2700 2850, Franki francuskie 220 230 225 235, Franki szwajcarskie —·— Franki belgijskie —·—, Funty szterlingi —·—, Marki niemieckie 15·50 17·00 Korony austrjackie 0·41 0·46 0·0, 0·0, Korony Czecho-słowackie 44 46 45·00, Lei rumuńskie —·—, Liry włoskie —·— Ruble carskie po 100 —·—, Ruble carskie po 1.000———.

Zarząd Okręgowy Lasów Państw. w Łucku.

OGŁOSZENIE

przetargu publicznego na sprzedaż drzewostanów według powierzchni przestoi, oraz różnych gatunków drewna wyrobionego zapomocą ofert pisemnych w następujących nadleśnictwach:

A) Cięcia czyste i przerębowe:

1) Nadleśnictwo **Styrskie**, jedna jednostka, 2059 szt. dębów i 772 szt. sosen na powierzchni około 97 ha.

2) Nadleśnictwo **Sarneńskie**, 3 jednostki, powierzchnia około 61 ha, zręby czyste drzewostany sosnowe i liściaste.

3) Nadleśnictwo **Krzemienieckie**, 1 jednostka, powierzchnia około 56 ha, zręby czyste, drzewostany dębowe i inne liściaste.

4) Nadleśnictwo **Hubieńskie**, 2 jednostki: a) przerębowo 2831 szt. dębów eksportow.; b) posusz i leżanina, około 3942m³.

5) Nadleśnictwo **Lubomiskie**, 7 jednostek, powierzchnia około 278 ha, drzewostany sosnowe i dębowe.

6) Nadleśnictwo **Zabłockie**, 1 jednostka, 293 szt. dębów, 130 szt. olchy i 151 szt. osiki.

7) Nadleśnictwo **Kiwereckie**, 1 jednostka, powierzchnia około 302 ha, zręby czyste, drzewostany dębowe i liściaste.

B) Różne gatunki drewna wyrobionego:

8) **Klepka dębowa w nadleśnictwach**: Kiwerce, Klewań i Kostopol loco składy nadleśnictw, około 864 kóp, według redukcji memelskiej białej.

9) **Klocy różnych rodzajów** drewna w nadleśnictwach: Klewań, Kowel i Kiwerce loco składy Nadleśnictw w ilości 1624 m³.

10) **Plansony dębowe w nadleśnictwie** Kiwereckiem na składzie przy stacji Kiwerce w ilości 24 szt. około 18 m³.

11) **Podkłady i podrozjazdnice dębowe i sosnowe** w nadleśnictwach: Kiwerce, Klewań i Kostopol loco składy nadleśnictw w ilości 3285 szt.

12) **Różne materjały budulcowe** w stanie okrągłym, nadpsute, w Nadleśnictwie Snowidowicze loco skład Nadleśnictwa w ilości około 1448 m³.

13) **Belki sosnowe** w Nadleśnictwie Klewańskim, loco las w ilości 79 szt. około 47 m³.

14) **Tymbry sosnowe**, w Nadleśnictwach: Klewań i Kostopol loco składy Nadleśnictw w ilości 515 szt, około 226 m³.

15) **Szlipry** sosnowe w Nadleśnictwach: Klewań i Kostopol loco skład Nadleśnictw w ilości 485 szt., około 96 m³.

16) **Kloce belgijskie** w Nadleśnictwie Kostopol loco las w ilości 286 szt., około 55 m³.

17) **Bindry dębowe** w Nadleśnictwie Klewań loco las w ilości 350 łag, około 55 m³.

Oferty, zaopatrzone w wadjum według ogłoszenia lub kwit na wpłaconą kwotę jednej z kas państwowych, przyjmuje Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku do dnia 7-go lutego 1923 r. godzina 11-ta.

Otwarcie ofert nastąpi w Z. O. L. P. w Łucku dnia 7-go lutego 1922 r. o godzinie 13-tej.

Szczegółowych informacji udziela Z. O. L. P. w Łucku od godziny 10 do 14-tej z wyjątkiem świąt i niedziel.

Przeznaczone na przetarg objekty, można oglądać w wyżej wymienionych Nadleśnictwach.

Zastrzeżenia uwidocznione w warunkach licytacyjnych.

Łuck, dnia 7. stycznia 1922. L. dz. 161.

7767

OBWIESZCZENIE.

Celem ukonstytuowania się Spółki akcyjnej pod firmą Karpacka Spółka drzewna, spółka akcyjna we Lwowie, odbędzie się konstytuujące Walne Zgromadzenie we Lwowie w dniu 28. stycznia 1922 o godz. 6. popołudniu w sali posiedzeń Karpackiej Spółki drzewnej we Lwowie ul. 3. Maja 16. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego tudzież dwóch skrutatorów.
2. Sprawozdanie założycieli z dotychczasowych czynności i jego zatwierdzenie.
3. Przedłożenie potwierdzenia podpisanego przez założycieli, że cały kapitał Spółki w § 9. statutu ustalony w kwocie 20,000.000 Mp. został w całości gotówką wpłacony i oddany do dyspozycji spółki akcyjnej. Gdyby wpłaty uskutecznione były u trzecich osób, w instytucji bankowej, lub w innem miejscu, przedłożonem będzie potwierdzenie tego złożenia w oryginale, lub uwierzytelnionym odpisie.
4. Przyjęcie zatwierdzonego przez władze statutu Spółki.
5. Wybór członków Rady Zawiadowczej i Komisji rewizyjnej.
6. Wniosek założycieli na powiększenie kapitału zakładowego.
7. Powzięcie uchwały w przedmiocie upoważnienia Rady Zawiadowczej do przejęcia na rzecz Spółki akcyjnej majątku Karpackiej Spółki drzewnej, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie.
8. Wybór miejscowej gazety dla pomieszczania przepisanych statutem obwieszczeń Spółki.
9. Wnioski i interpelacje.

Uprawnieni do wzięcia udziału w tem Walnem Zgromadzeniu są akcjonarjusze, którzy cały kapitał akcyjny wpłacili. Posiadanie 10 akcji daje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Akcjonarjusze posiadający mniej niż 10 akcji mogą łączyć się w celu otrzymania prawa głosu. Każdy akcjonarjusz może uczestniczyć na Walnem Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo musi być pisemne. Pełnomocnik może nie być akcjonarjuszem spółki.

Zarazem zawiadamia się, że Walne Zgromadzenie konstytuujące jest zdolne do powzięcia uchwał, jeżeli conajmniej czwarta część wszystkich subskrybentów akcji, reprezentujących przynajmniej czwartą część kapitału zakładowego jest osobiście obecną lub zastąpiona przez pełnomocników. 7773

Założyciele Spółki:
Karpacka Spółka drzewna Spka z ogr. odp. we Lwowie,
inż. Władysław Matzke, Karol Mańkowski.

Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem PT. MIESZKAŃCÓW WOJEW. STANISŁAWOWSKIEGO, iż zastępstwo naszego Zakładu na Województwo Stanisławowskie objął p. **ANTONI NADACHOWSKI** (tymczasem w Bitkowie). Prosimy darzyć go tem samem zaufaniem, jakiem dotąd Szan. Publiczność zaszczycała naszą cantralę we Lwowie. 2

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński